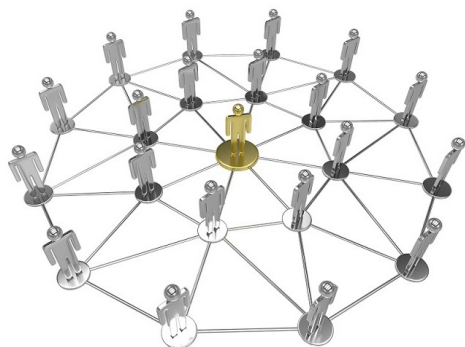


## Gdy czujesz, że przytłacza Cię natłok spraw zawodowych i rodzinnych

Stephen R. Covey



Jedno z najczęściej zadawanych mi pytań brzmi: „Jak mogę pogodzić udaną karierę z byciem takim partnerem i rodzicem, jakim pragnę być?” Niektórzy opowiadają, jak bardzo czują się przytłoczeni swoim małżeństwem, pracą, dziećmi, domem i ogrodem.

Zawsze wierzyłem, że powinniśmy sterować naszym życiem raczej za pomocą kompasu, niż zegarka. Dla większości z nas kluczem do sukcesu nie jest wciskanie jeszcze jednego zadania do naszego przeładowanego życia, lecz dokonywanie wyborów opartych na naszych zasadach.

W tym miejscu należy poruszyć temat misji rodzinnej i osobistej. Może to być kilka słów napisanych na serwetce, a może być to konstytucja rodzinna tworzona i cyzelowana latami. Jasno określona misja

wskazuje nam, kiedy powiedzieć „nie”, a kiedy mówić „tak”.

Kiedy nie posiadamy wyraźnie określonej misji, miotają nami życiowe konieczności. A gdy ją mamy jasno zdefiniowaną, możemy sami określić stabilny kurs. Posłużę się przykładem: Mam przyjaciela, którego misją osobistą jest służenie innym. Ponieważ jest świetnie wykształcony i świadomy swoich umiejętności, wyobrażał sobie, że będzie ważnym pisarzem lub znanym konsultantem. Podczas gdy pracował nad tym i czekał na nowe możliwości, wiele osób przychodziło do niego po poradę. On im doradzał i zachęcał do działania. Pomógł już wielu ludziom, lecz nadal nie jest znany. Kiedy zapytałem go, czy czasami czuje się rozczarowany, odpowiedział wprost: „Nie. Moją misją jest służba innym. Właśnie to robię”.

Czasami realizacja naszej misji okazuje się być czymś innym, niż się spodziewaliśmy. Jeśli jednak wiernie trzymamy się naszych głównych zasad, będziemy robili właśnie te rzeczy, które mają największe znaczenie. Efektywne zarządzanie naszym życiem musi

pasować do naszej wizji. Wiele pisałem o zarządzaniu życiem. Możemy być proaktywni. Możemy czerpać siłę z zespołu. Możemy delegować zadania. Ale jeśli mamy być produktywni, to musimy być mądrzy.

Istnieją jeszcze dwa ważne problemy dla większości osób poszukujących równowagi pomiędzy pracą a rodziną. Po pierwsze – brak rezerwowania czasu przeznaczonego dla rodziny, a po drugie – czas dla rodziny jest „kradziony” przez pożeracze czasu. A przecież możemy zaplanować regularnie co tydzień, miesiąc, czy co rok rodzinne zabawy, wspólne czytanie, wycieczki rodzinne, czy specjalne daty wydarzeń rodzinnych. I szanować te zobowiązania.

Kiedy niespodziewanie mamy czas dla siebie, upewnijmy się, że nie jest on marnowany na bezsensowną telewizję, czy przeglądanie stron internetowych. Idźmy na spacer, poczytajmy, upieczmy ciasto, albo po prostu usiądźmy i porozmawiajmy. Jeśli będziemy dostrzegać i doceniać takie cenne wspólne chwile, możemy mieć pewność, że żadna z nich nie zostanie zmarnowana.